

Ks. Edmund Robek SAC

PARAFIA – ORGANICZNA „WSPÓLNOTA WSPÓLNOT”

POSZUKIWANIE ZWIĄZKÓW TEOLOGII WSPÓLNOTY
Z ŻYCIEM CODZIENNYM CHRZEŚCIJAN

W nauczaniu Jana Pawła II znajduje się bardzo intrygująca nazwa działalności Kościoła: „duszpasterstwo organiczne”. W teologii pastoralnej na bliższe określenie duszpasterstwa używa się takich epitetów, jak: parafialne, zwyczajne, podstawowe, ogólne, codzienne, powszechne, ale do tej pory nikt nie używał pojęcia: duszpasterstwo organiczne. Na podstawie określeń działalności duszpasterskiej można się zorientować, że posiada ono także te cechy, które charakteryzują Kościół: jeden, święty, powszechny i apostołski.

Duszpasterstwo powinno być jedno, czyli może być prowadzone tylko pod przewodnictwem hierarchii, w jedności całego duchowieństwa z biskupami, na czele z papieżem. Duszpasterstwo, chociaż jest sprawowane przez ludzi, nie zawsze doskonałych moralnie, jest święte, gdyż jest to zawsze działanie zbawcze Kościoła. W duszpasterstwie nie można czynić różnic pomiędzy ludźmi, chociaż najbardziej uprzywilejowanymi powinni być „zagubieni” w nadmiarze dóbr materialnych lub ich braku, w przyjemnościach lub utrapieniach, w dobrych myślach lub pokusach. Duszpasterstwo jest powszechne i uniwersalne, bo obejmuje wszystkich ludzi i dotyka wszelkich sytuacji, w jakich człowiek może się znaleźć. Duszpasterstwo jest apostołskie, nie tylko dlatego, że misja Kościoła została przez Chrystusa zlecona Apostołom i ich następcom, ale także z tego powodu, iż jest służbą w miłości. Te wszystkie cechy można znaleźć w określeniu „duszpasterstwo organiczne”.

A jednak brakuje tu jeszcze jednego ważnego miana. Papież użył pojęcia „duszpasterstwo organiczne” w kontekście rodziny: „komunia z Kościołem powszechnym nie niszczy, lecz zabezpiecza i rozwija spójność, i odrębność Kościołów partykularnych; te ostatnie pozostają podmiotem działającym, bardziej bezpośrednim i skutecznym w realizacji duszpasterstwa rodzin. W tym znaczeniu każdy Kościół lokalny, dokładniej, każda wspólnota parafialna winna lepiej sobie uświadomić łaskę i odpowiedzialność, które otrzymuje od Pana dla rozwijania duszpasterstwa rodzin. Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie, pominąć duszpasterstwa rodzin” (FC 70). Oczywiście papież wyraźnie wskazuje w tym tekście na duszpasterstwo rodzin, jako jedną z podstawowych form realizowania misji zbawczej Kościoła. Ale w tym kontekście przychodzi na myśl jeszcze jeden epitet dla duszpasterstwa parafialnego, aby było duszpasterstwem „rodzinnym”. Takie nazwanie duszpasterstwa parafialnego jeszcze bardziej zbliża go do duszpasterstwa organicznego. Duszpasterstwo organiczne jest bowiem duszpasterstwem żywym, a jeszcze bliżej można je sprecyzować jako duszpasterstwo ożywiające. Parafia, tak jak każda wspólnota, a zwłaszcza jak wspólnota rodzinna, powinna żyć. Życie bowiem jest jej powołaniem i wokół życia powinna się skupiać każda działalność duszpasterstwa parafialnego. Czymże byłaby rodzina bez „nowego życia”? A czym stałaby się wspólnota parafialna bez „nowego życia” swoich członków? Jakże wielka jest radość z nowonarodzonego dziecka w rodzinie, a jeszcze większa jest radość we wspólnocie parafialnej, kiedy zostanie odnaleziony i „przyniesiony” do niej zagubiony człowiek. Jest to wielkie wyzwanie dla duszpasterstwa parafialnego: otworzyć się na „nowe życie”; nie tylko nowe życie nowonarodzonych, nowo ochrzczonych, ale również na nowe życie „odnalezionych”. Duszpasterze muszą się uczyć takiej radości, gdyż jest to jeden z ważniejszych wymiarów duszpasterstwa organicznego.

W związku z określeniem duszpasterstwa jako rodzinnego działania, pojawia się jeszcze jeden jego aspekt. Rodzina, prawdziwa rodzina jest wspólnotą. Duszpasterstwo zatem powinno być rodzinne, ale też wspólnotowe. Jest to również cecha Kościoła. Jan Paweł II nauczał, że „Kościół (...) jest wspólnotą wspólnot zespolonych jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”¹. Jeśli więc Kościół jest „wspól-

¹ JAN PAWEŁ II. *Oređzie na Niedzielę Wielkanocną w 1984 roku* (4).

notą wspólnot” to również podstawowa, widzialna jego manifestacja, jaką jest parafia, powinna być „wspólnotą wspólnot”. W takiej wspólnocie nie może być równych i równiejszych; wszyscy są tak samo ważni, kochani, potrzebni, ale każdy na swój sposób. We wspólnocie może być jednak współistnienie różnych powołań z założeniem, że powołany jest również powołującym. Ma to odniesienie przede wszystkim do kapłanów-duszpasterzy. I tutaj odnaleźć można ważne wskazanie Jana Pawła II, który nauczał, że „wewnętrzną zasadą, cnotą ożywiającą i kierującą życiem duchowym kapłana, (...) jest miłość pasterska, uczestnictwo w miłości pasterskiej samego Jezusa Chrystusa” (PDV 23). Rosnące ciągle zadania duszpasterskie wymagają od wszystkich pasterzy, biskupów i kapłanów, rozpalenia na nowo tej właśnie miłości, co wyrazi się w gorliwym i odważnym poszukiwaniu ciągle nowych środków i metod apostołstwa. Potrzeba dzisiaj duszpasterstwa naprawdę misyjnego, które nie czeka biernie, lecz wyrusza na poszukiwanie zagubionych owiec. Duszpasterstwo parafialne pozostaje również i dzisiaj podstawową formą duszpasterstwa. Wymaga ono jednak uzupełnienia o rozmaite formy duszpasterstwa specjalistycznego, pracy w grupach i zespołach, dzięki czemu parafie staną się autentycznymi „wspólnotami wspólnot”. Należy także roztropnie sięgać po środki, jakich dostarcza nam współczesna technika: radio, telewizja i prasa, nie zapominając jednak o tak zwanych „środkach ubogich”, których skuteczność potwierdza Ewangelia. Wielkie i niełatwe są zadania, jakie stoją obecnie przed polskimi kapłanami².

Parafia, tak jak Kościół, powinna stawać się „wspólnotą wspólnot”. Biorąc jednak pod uwagę kontekst „rodzinny” duszpasterstwa trzeba podkreślić, że „wspólnota wspólnot” powinna być jak rodzina – zjednoczona osobowo w miłości wzajemnej. Tymczasem u współczesnych parafian pojawia się niekiedy skłonność do indywidualizmu, czego efektem jest koncentracja na wybranych grupach religijnych, które działają w parafii. Tymczasem nie powinno być pomiędzy nimi rywalizacji, niezdrowej konkurencji, spierania się o mniej ważne, przypadłościowe zasady. Parafia jest organiczną wspólnotą podstawową i tylko jako jedna, święta, powszechna i apostołska może spełniać swoją zbawczą misję.

² JAN PAWEŁ II. *Przemówienie do I grupy biskupów polskich przybyłych z wizytą „ad limina apostolorum” (12 I 1993)*. „L'Osservatore Romano” 14:1993 nr 2 s. 17 (7).

Pozostając w kręgu wspólnoty rodzinnej i rodzinności parafii jako „wspólnoty wspólnot”, można na przykładzie z życia pokazać realizm życia w organizmie wspólnoty. Oto w rodzinie wielopokoleniowej, gdzie oprócz rodziców i trójki dzieci, są jeszcze dziadkowie, miało miejsce takie zdarzenie. Syn, nastolatek, zakupił sobie nowe spodnie. Kupił takie, jakie mu się podobały, ale niestety były o pięć centymetrów za długie. Sam nie potrafił szyć, dlatego zwrócił się o pomoc do mamy. Mama obejrzała spodnie i obiecała, że zrobi to później. Chłopak jednak chciał mieć je gotowe szybciej, więc poszedł do swojej starszej siostry. Ta była chwilowo zajęta, ale obiecała mu za chwilę pomoc. Brat nie chciał czekać i udał się do babci. Babcia, jak to babcia, ma czas i od razu zajęła się skróceniem spodni, a wnuk mógł spokojnie wyjść do kolegi. Po skończonej robocie położyła spodnie w pokoju wnuczka. W tym czasie siostra miała już wolną chwilę, więc zajęła się spodniami brata i skróciła je również o pięć centymetrów. Po przeróbce spodnie znalazły się z powrotem w pokoju brata. Tymczasem mama skończyła swoje zajęcia i poszła do pokoju syna, aby skrócić spodnie. Ucięła pięć centymetrów i po wykonaniu dzieła zaniósła spodnie do pokoju syna. Wrócił nastolatek i znalazł spodnie – natychmiast je przymierzył. Niestety, były o dziesięć centymetrów za krótkie.

Jak to się stało? My wiemy, znając tę historię. Ale warto wyciągnąć z niej teologiczną i życiową naukę. Po pierwsze: w każdej wspólnotie – żywym organizmie są relacje zależności. Każdy coś umie, a czegoś nie umie zrobić, coś posiada, albo czegoś mu brak, ale w takich sytuacjach może liczyć na pomoc innych. Nie ma bowiem ludzi doskonałych, ale to nie przeszkadza w osiągnięciu świętości. Każdy ma swoje zadania, obowiązki, jest niezbędny wspólnotie, ale ma też „potrzeby”, których spełnienie domaga się udziału innych. Zwracając się ku „drugiemu”, zakładamy, że otrzymamy pomoc i wsparcie. Po drugie: jeśli we wspólnotie występuje „potrzeba”, to oprócz dobrych chęci, aby pomóc, potrzebna jest odpowiedzialność. I po trzecie: brak odpowiedzialności może sprawić, że nawet drobne sprawy staną się przyczyną poważnych konfliktów i kłótni.

W opisaney sytuacji właściwie nie ma winnych, bo każdy zrobił to, co do niego należało. Gdzie więc tkwił błąd? Odpowiedź wymaga krótkiego komentarza do jednego z najważniejszych zadań wspólnoty rodzinnej, jakim jest wychowanie. Jan Paweł II naucza, że „zadanie wychowawcze rodziny chrześcijańskiej zajmuje (...) miejsce bardzo ważne w duszpasterstwie organicznym: zakłada to nową formę współpracy rodziców ze wspólnotami chrześcijańskimi oraz rozmaitych grup

wychowawczych z duszpasterzami” (FC 40). Tajemnica wspólnoty tkwi we współpracy na różnych szczeblach i w rozmaitych zakresach, i na różnorodnych płaszczyznach. Jeśli codzienne życie oparte jest na współpracy wszystkich członków wspólnoty, to w takim żywym organizmie jest miejsce na miłość, wybaczenie, zapominanie tego co złe. Jeśli w organicznym duszpasterstwie parafialnym jest miejsce na współpracę, to żadna wspólnota nie stanie się „kościółkiem” w Kościele, ale parafia będzie prawdziwą „wspólnotą wspólnot”, w której każda grupa jest ważna, potrzebna i ubogająca.

PARISH – ORGANIC „COMMUNITY OF COMMUNITIES”

SEARCH OF CONNECTIONS OF THE COMMUNITY THEOLOGY WITH DAILY LIFE OF CHRISTIANS

S u m m a r y

Each parish of the Church should be organic community of communities. The more the parish takes part in attributes of the Church – one, holy, common and apostolic – the more effectively fulfills its salutary mission. Mystery of the parish as an organic community sticks in cooperation at different stages and in various ranges. This cooperation is an expression of love and makes a place for more and more love. For organic priesthood each group is important, needed and enriched.

Thum. Jaroslaw Sempryk